

Ckliwość po banderowsku

22 kwietnia 2021

W przeddzień dorocznego przemówienia prezydenta Rosji w rosyjskim parlamencie (21.04.2021 r.), inne wystąpienie odnotowane w eterze rozbudziło gorącą wymianę ocen jego znaczenia. Mizerny wynik europejskiego poparcia Ukrainy w wysiłkach opanowania sytuacji w Donbasie spowodował, że Wołodimir Zełenski przemówił w języku rosyjskim, przekonując się, że nikt nie będzie ginać za Ukrainę. Postanowił wyprzedzić przemówienie W. Putina, świadom fiaska własnych prób stworzenia koalicji na rzecz Ukrainy. Obietnice przekazane przez Zachód sprowadziły się do tego, że jak będzie bardzo źle, wtedy nastąpią kolejne sankcje przeciw Rosji.

Oto tekst przemówienia Wołodymira Zełenskiego: „Chcę zwrócić się do naszego północnego sąsiada. Kiedyś prezydent Rosji powiedział, że jeśli pojedynek jest nieunikniony, trzeba uderzyć jako pierwszy. Moim zdaniem każdy przywódca powinien rozumieć, że walka nie musi być nieunikniona. Nie chodzi o starcie z chuliganami, czy podziemiem, a o realną wojnę i miliony istnień ludzkich. W odróżnieniu od potyczki, na wojnie nie ma wygranych, wszyscy przegrywają. Nie wolno napadać na kogokolwiek pod pretekstem przyjscia z pomocą. Niemożliwe jest oswobodzenie kraju przez napaść na jego terytorium celem przejęcia. Nie można wprowadzać pokoju czołgami. Ludzie nie rozumieją przed kim mają być bronieni, wyzwoleni i z tego powodu mogą być ostrzeliwani i bombardowani. Bez oszczędzenia ludzi starszych, którzy między innymi wyzwalałi ten kraj od nazistów. Dlatego nie pojmują dlaczego dotychczasowe spokojne życie po 75 latach ponownie zagrożone jest wojną. Nie bacząc na wspólną przeszłość Ukraina i Rosja patrzą w różny sposób na przyszłość. My to my, a wy to wy. Trzeba odróżnić możliwość od konieczności nim będzie za późno i zacznie się liczenie potencjalnych ofiar wojny. Wczoraj i dzisiaj na posiedzeniu podkomisji ds. bezpieczeństwa normandzkiej czwórki omawiana

była sprawa całkowitego zaprzestania działań militarnych. Niezależnie od poparcia wszystkich krajów uczestniczących Rosja odmówiła podpisania deklaracji końcowej. Przy okazji zaproponowane zostało spotkanie na linii granicy, żeby dokładnie obejrzeć i ocenić sytuację tam panującą. Dla mnie to wszystko jest zrozumiałe. Każdego miesiąca tam bywam. Panie Putin, gotów jestem na więcej i proponuję Panu spotkanie w dowolnym miejscu ukraińskiego Donbasu, gdzie toczy się wojna. Slava Ukrajini”.

Ckliwy początek o konieczności zaprzestania działań militarnych, bo giną weterani wojny światowej. Dalej zapewnienie o pokojowym rozwiązaniu przez rozmowy, a w końcu przyznanie, że trwa jednak wojna. Wreszcie wypowiedź wieńczy banderowskie zawołanie. Nikt w europejskiej strefie nie rozmawia ze skrajnymi nacjonalistami. Przemówienie tak zakończone jak zrobił to Żeleński 20 kwietnia w rocznicę urodzin ideologicznego wzorca mogło być okazją do wzniesienia toastu przez Szuchewycza. Polakom, zwłaszcza bardzo młodym warto przypomnieć pełne brzmienie końcowego zawołania prezydenta państwa będącego bezpośrednim sąsiadem Polski, bo nie chodzi tylko o gloryfikację własnego państwa w zawołaniu „Slava Ukrajini. Smert Lacham”.

Gdyby nie to, że Donieck i Ługańsk bombardowały wojska ukraińskie na polecenie Poroszenki i Turczynowa, całość wypowiedzi sprawiałaby wrażenie autentycznej troski o mieszkańców tego obszaru. Ukraińskie czołgi i samoloty za cel miały i nadal mają osiedla cywilne. Wołodimir Zełenski nie próbuje zrozumieć rozwiązania prezydenta Rosji, który od dawna wielokrotnie apeluje o dialog z przedstawicielami Doniecka i Ługańska, odrzucając dążenie do wojny z Ukrainą. Nie istnieje linia frontu starć między Rosją i Ukrainą. Stanowisko w polityce Rosji od spotkania i wypracowania porozumienia w Mińsku rekomendacja dialog z przywódcami Donbasu. Jeżeli Wołodimir Zełenski traktowałby tę decyzję poważnie, powinien był już dawno rozmawiać z Zacharczenką zamiast polować na

przywódców opowiadających się za autonomicznością.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net